

Karolina Stanisławczyk, Cliché

Czuję że zabierasz ze mnie siłę
Czemu daję ci kolejny kredyt szans?
Zdjąłeś płaszcz, a ubrany jesteś w ciszę
No powiedz coś, powiedz coś
Myślę że to w końcu kiedyś minie
Gdy cie nie ma krzyczę tu do pustych ścian
mówisz że brakuje mi do innej
no powiedz co, powiedz co

gadam , gdy powinnam milczeć
gadasz, banał, frazes, cliche
bo dla nas przestał grać ostatni takt

i nawet kiedy ból
my upijamy znów
te same fanaberie
cichy nurt, zabiera ciągle w dół
oślepia , nie chcę więcej
my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami

szklany dom
fundamenty z pustych myśli
stare klisze blakną w oczach pośród nas
czuję, że ktoś wygrywa ze mną wyścig
wiec powiedz kto
powiedz kto
znam historie zbudowane z braku treści
ta fabuła już nie trzyma żadnych ram
grube linie tworzą wszystkie cienkie kreski
wiec po co to ?
po co to?

gadam , gdy powinnam milczeć
gadasz, banał, frazes, cliche
bo dla nas przestał grać ostatni takt

i nawet kiedy ból
my upijamy znów
te same fanaberie
cichy nurt, zabiera ciągle w dół
oślepia , nie chcę więcej x 2

my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami znów
my tacy sami
my tacy sami